

JULIA STĘPNIEWSKA

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-6184-6793

## Rodzina w baśniach Braci Grimm – fantazja, czy coś więcej?

### A family in the Fairy Tales of the Brothers Grimm – fantasy or something more?

The Fairy Tales of the Brothers Grimm (collection of folk tales) are often associated only with fantastic, entertaining stories. Many people do not know about their socio-historical context. In this article, I described the social (mainly family) situation of the 18th and 19th century inhabitants of Germany (who were the source of the story) and compared it with the one described in the fairy tales.

**Keywords:** fairy tales, history, family, child, society, Grimm, development, folk

### Wprowadzenie

Współczesny świat zorientowany jest na nowoczesność i informatyzację. Skutki tego widoczne są w każdej dziedzinie ludzkiego życia. Pedagogika, jako nauka o wychowaniu człowieka, również nie pozostała temu obojętna. Chcąc badać pewne zjawiska, naukowcy korzystają z wirtualnych zasobów informacji i wiedzy. Np. poszukując aktualnego obrazu rodziny, pedagodzy nie mogą obejść się bez narzędzi jakimi są nowe technologie. Jednak badając przeszłość należy poszukiwać innych źródeł wiedzy o wychowaniu, modelach rodziny i dzieciństwie. Jednym z takich źródeł mogą być baśnie.

Celem niniejszego artykułu, który jest jednym z efektów mojej pracy magisterskiej z 2019 roku o tytule: „Dziecko – rodzina – społeczeństwo w baśniach Braci Grimm”, jest ukazanie podobieństw między tłem historycznym a baśniowymi opowieściami oraz opisanie baśniowego obrazu rodziny (korespondującego z historią). W ten sposób ukazę pedagogiczne walory lektury baśni jako źródła do historii dziejów wychowania.

Baśń według *Słownika PWN* jest to jeden z podstawowych gatunków epiki ludowej; fantastyczna opowieść o nadnaturalnych postaciach i zjawiskach, zawierająca często naukę moralną; baśń literacka, jako zapisany i artystycznie ujednoczony odpowiednik baśni ludowej, upowszechniona głównie przez romantyków. „Życiem duchowym i materialnym ludu zaczęto interesować się u schyłku XVIII wieku. Szczególnie zainteresowano się folklorem”<sup>1</sup>. Polskie przejawy tego zainteresowania widoczne są głównie w poezji Mickiewicza (np. *Ballady i romanse*) i Słowackiego (*Balladyna*). Baśniowe piękno, więź z naturą (przyrodą), wrażliwość ducha i bunt w postaci walki ze złem stały się inspiracją dla wielkich wieszczów.

Baśnie Braci Grimm, które są tematem niniejszego artykułu, uznawane są za ludowe. Oznaczać by to mogło, że Bracia Grimm zbierali opowieści i podania ludu, następnie spisywali je nie zmieniając niczego. Prawdopodobnie tak jednak nie było. Bracia nie wędrowali po kraju w poszukiwaniu inspirujących ludowych opowieści, ale mieli oni swoich informatorów – głównie kobiety wcale nie niskiego urodzenia. Jacob Grimm (1785–1863) i Wilhelm Grimm (1786–1859) urodzili się w Hanau. Mimo ukończenia przez nich studiów prawniczych na Uniwersytecie w Marburgu (1806), to literatura, język i poezja stały się głównymi zainteresowaniami braci. Pracowali w Kassel, gdzie poświęcali się między innymi zbieraniu baśni. To tu opublikowali w 1812 roku tom 1 swych baśni, czyli *Kinder- und Hausmärchen*. Tom 2 ukazał się w 1815 roku. W 1830 roku najpierw Jakob, a w 1835 roku także Wilhelm Grimm zostali profesorami na Uniwersytecie w Getyndze. W 1837 roku bracia Grimm podpisali protest „Siedmiu z Getyngi” tzw. „protest sumienia”<sup>2</sup>. Skutkiem protestu było zwolnienie braci z zajmowanych przez nich stanowisk na uniwersytecie, a co za tym idzie – utrata pracy. W 1840 roku zostali członkami Pruskiej Akademii Nauk w Berlinie. „W marcu 1841 roku, na zaproszenie króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV Hohenzollerna, przybyli do Berlina, gdzie zostali profesorami na Uniwersytecie w Berlinie”<sup>3</sup>. Jacob Grimm jest uznawany także za twórcę germańskiego językoznawstwa porównawczego. Wraz z Wilhelmem zapoczątkowali fundamentalny słownik języka niemieckiego: *Deutsches Wörterbuch* (t. 1, Leipzig 1854), ukończony już długo po ich śmierci (t. 16, oprac. Gustav Rosenhagen, Leipzig 1954).

Źródłem baśni Braci Grimm były głównie opowieści młodych, dobrze wykształconych dziewcząt wywodzących się z zamożnego mieszczaństwa, np. „wspomniana w przedmowie z 1857 roku chłopka Dorothee Viehmann, która w rzeczywistości była mieszczańką francuskiego pochodzenia”<sup>4</sup>. Jednak nie należy przekreślać roli prostego ludu. Oni to siadywali wieczorami np. w zamożnych domach szlachetniej urodzonych pracodawców i opowiadali arystokratycznym dzie-

<sup>1</sup> <https://bajka.umk.pl/sownik/lista-hasel/haslo/?id=264> [dostęp: 21.04.2020].

<sup>2</sup> Por. [www.deutsche-biographie.de/sfz19577.html#ndbcontent](http://www.deutsche-biographie.de/sfz19577.html#ndbcontent) [dostęp: 15.11.2018].

<sup>3</sup> [www.biografie-niemieckie.pl/osoba/Grimm/JacobLudwigKarl/162](http://www.biografie-niemieckie.pl/osoba/Grimm/JacobLudwigKarl/162) [dostęp: 15.11.2018].

<sup>4</sup> E. Pieciul-Karmińska, *Polskie dzieje baśni Braci Grimm*, „Przekładaniec” 2011, nr 22–23, s. 81.

ciom stare opowieści – przekazywane z pokolenia na pokolenie lub wymyślone. Tak spędzano kiedyś czas, a wieczory sprzyjały wyobraźni i tworzeniu lub przekazywaniu opowieści. W baśniach jest tak wiele opisanych realiów życia chłopstwa, że nie sposób uwierzyć, iż arystokracja była ich autorem. Oni mogli jedynie przekazywać (może zmodyfikowane, ale jednak zasłyszane) baśnie od ludności z niższych sfer. Przyjmuje się, że Bracia Grimm weryfikowali i porównywali spisywane opowieści z istniejącymi do tamtej pory baśniami np. Charles’a Perraulta (1628–1703), a następnie wyszczególniali części wspólne i przyswajali do swoich baśni, jako syntezę istniejącego materiału. Niektóre fragmenty uchodzą za dopisane i wymyślone przez Braci Grimm. Nie było to jednak przeszkodą dla ówczesnych badaczy, aby uznawać te baśnie za ludowe.

Tłem historycznym towarzyszącym spisaniu i tworzeniu baśni były Niemcy na przełomie XVIII i XIX wieku oraz odbijające się w nich echo licznych konfliktów militarnych, w tym konfliktu prusko-austriackiego i krwawych wojen napoleońskich. Na przełomie XVIII i XIX wieku tradycyjny porządek społeczny w krajach niemieckich, zarówno w wypadku jednostki, jak i całej rodziny, był ściśle związany z rytmem funkcjonowania wspólnot lokalnych<sup>5</sup>. Oznacza to, że społeczeństwo miało ogromne udziały nawet w rodzinnych wydarzeniach typu: narodziny, śmierć, małżeństwo itd. Należenie do wspólnoty lokalnej było warunkiem koniecznym akceptacji człowieka jako takiego. Opuszczenie wspólnoty groziło, a nawet gwarantowało, społecznym odrzuceniem. Zdarzało się, że tacy ludzie świadomie lub nieświadomie wybierali życie awanturnicze albo wędrownicze i często stawali się przez to tematami opowieści i baśni.

Liczba ludności, pomimo wojen i epidemii, była dość duża<sup>6</sup>. Wysoką śmiertelnością odznaczały się jednak niemowlęta, które nawet w znamienitych, bogatych rodzinach często chorowały i umierały. Rodzina była podstawową komórką życia społecznego. Jej patriarchalny układ zapewniał autorytet ojca. Domeną matek było prowadzenie gospodarstwa i opieka nad dziećmi. Najmłodszy członek rodziny pomagał w gospodarstwie. Stąd swoje uzasadnienie ma zjawisko wielodzietności – tak często pojawiające się w baśniach.

Dominującą liczebnie grupą społeczną było w tych czasach chłopstwo. Wynikało to z charakteru niemieckiej gospodarki, gdzie jedną trzecią powierzchni zajmowały grunty uprawne<sup>7</sup>. Chłopi w większości żyli na granicy ubóstwa, co wynikało z nieurodzajów, wojen i epidemii. Panujący w owym czasie niemiecki ideał gospodarstwa samowystarczalnego nie pomagał w polepszaniu kondycji tej warstwy ludności<sup>8</sup>.

Baśnie zebrane przez Braci Grimm można interpretować jako „głos ludu” – wyraz jego pragnień, lęków, obaw i nadziei. Aby dobrze zrozumieć genezę po-

<sup>5</sup> A. Bues, *Historia Niemiec XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1998, s. 169.

<sup>6</sup> Tamże, s. 167.

<sup>7</sup> Tamże, s. 161.

<sup>8</sup> Tamże, s. 173.

jawiania się pewnych zjawisk w baśniowych historiach, należy najpierw dobrze „poznać” ówczesny niemiecki lud. Był on ubogi – szczególnie dotyczyło to ludności chłopskiej<sup>9</sup>. Aby przetrwać, ludzie musieli ciężko pracować i pomagać sobie nawzajem. Pierwszym i naturalnym środowiskiem pomocy była rodzina. Tak jak w dawnych klanach: im więcej członków, tym silniejsza grupa, bardziej odporna na przeciwności losu i problemy. Rodziny tamtego okresu były często wielodzietne właśnie z takiego powodu. Dzieci pomagały rodzicom w gospodarstwie i przy pracy. Ponadto, większa liczba dzieci w rodzinie gwarantowała opiekę nad starszymi rodzicami w przyszłości. Należy również wspomnieć o wysokiej śmiertelności. Głód, bieda, niewiedza i brak fachowej opieki medycznej skutkowały dużą liczbą zgonów w okresie dzieciennym. Zagrożone wczesną śmiercią były nie tylko dzieci, ale i matki. Przy porodzie umierało mnóstwo kobiet ze względu na panujące złe warunki sanitarne. Dlatego tak często w rodzinach były macochy. Przypatrując się modelowi wielodzietnej, często pozbawionej biologicznych matek rodziny, można wywnioskować, że pragnieniem ówczesnych ludzi było utrzymanie rodziny we względnie zdrowiu. Wiązało się to z odpowiednim wyżywieniem i godnymi warunkami życia, o które wtedy było bardzo ciężko.

Ludność wiejska – bo taka najczęściej opisywana jest w baśniach Braci Grimm – ceniła życie wspólnotowe. Społeczność sąsiedzka była drugim bastionem pomocy w przetrwaniu. Wspierano się nawzajem w czasie epidemii, głodu i wojen, dlatego tak ważne było poczucie przynależności. Człowiek odrzucony przez społeczeństwo – wyrzutek, był prawie pozbawiany szans przetrwania. Nieco inaczej przedstawia się to zjawisko w baśniach. Bohater porzucający rodzinne strony i wioskę, wyruszający w poszukiwaniu szczęścia, zawsze je odnajduje. Oczywiście należy podkreślić, że tyczy się to tylko pozytywnych bohaterów. W przypadku negatywnych postaci – wyrzutek społecznych dzieje się tak jak w świecie rzeczywistym, gdzie szanse przetrwania są znikome. Taka wędrówka jest niczym innym jak inicjacją, procesem przejścia z dzieciństwa w świadomą dorosłość.

Inicjacja to jeden z tematów często pojawiających się w baśniach (bardzo istotny pedagogicznie, bo poruszający kwestię stawania się dorosłym, odpowiedzialnym człowiekiem). Często owocem inicjacji była gotowość do założenia własnej rodziny (szczególnie w baśniach, w których bohater walczy z przeciwnościami, by uwolnić ukochaną dziewczynę). Bohaterowie zmagają się z przejściem ze świata dzieciennego, który obwarowany jest przez rodzicielską opiekę i zależność, do świata dorosłości, której wymóg to odpowiedzialność za samego siebie i samostanowienie. W tej podróży od dzieciństwa ku dojrzałości bohaterowie zdobywają życiową mądrość, walczą ze słabościami i stają się kompletnymi ludźmi. Kompletność ta polega na zrozumieniu samego siebie oraz wyrobieniu kodeksu moralnego. W baśniach częstą inicjacją jest daleka podróż obfitująca w niebezpieczeństwa i pokusy. „Inicjacja wymaga od młodzieńca wykazania się przymiotami serca i umysłu, wielkością ducha i fizyczną siłą, pozwalającą sprostać

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 161.

wyzwaniom świata”<sup>10</sup>. Nie jest to oderwane od ówczesnej rzeczywistości. W czasach spisywania baśni przez Braci Grimm, ale i znacznie wcześniej, opuszczenie domu rodzinnego w poszukiwaniu pracy lub wykształcenia było stosunkowo często spotykane. Podróże, które odbywali uczeni, literaci, artyści, rzemieślnicy i uczniowie lub studenci były nieodłączną częścią ich edukacji<sup>11</sup>. Podróże stawały się cennym doświadczeniem egzystencjalnym.

Czy jednak proces inicjacji zawsze rozgrywał się na tle romantycznych podróży? Odpowiedź niestety jest przecząca. Nie tylko tło bywało skrajnie różne, ale i wiek wkraczania w dorosłość. Przychodzi ona często przez zetknięcie z traumatycznymi zdarzeniami, które wymuszają nawet od dziecka szybką transformację w dorosłego. Doświadczenia, a nie tylko wiek i możliwości materialne, są więc katalizatorem procesu dorastania. Bywało jednak, że wystawione na próbę życia dziecko, opiekujące się rodziną, bardzo szybko zdobywało wewnętrzną dojrzałość. Dziecko często musiało wejść w rolę dorosłego (parentyfikacja) przez zarabianie na młodsze rodzeństwo, niezdatnych do pracy lub chorych rodziców, albo po prostu z braku rąk do pracy. Zdarzało się, że praca ta odbywała się niewolniczo ciężkich warunkach. „Mimo wcześniejszych zakazów dzieci zatrudniano coraz częściej w kopalniach przy wynoszeniu urobku z szybów na powierzchnię. Pracowały także przy kruszeniu i sortowaniu rud metali. Była to praca zdecydowanie ponad siły kilku- czy kilkunastoletków”<sup>12</sup>. Dla większości osób inicjacją bywa zawarcie małżeństwa i rozpoczęcie życia „na własny rachunek”. Dla kobiet – opieka nad dziećmi i prowadzenie domowego gospodarstwa, a dla mężczyzn – praca na utrzymanie członków rodziny. Chociaż kobiety również zaczynały być zatrudniane, szczególnie w miastach<sup>13</sup>. Duchowa dojrzałość przy takiej inicjacji nie odgrywała dużej roli. Ważniejszy był wiek i organizacja oddzielnego od rodziców życia. Nawet w zawieraniu małżeństw kierowano się wyznacznikiem materialnym. Przykładem może być swatanie córek, które nie miały możliwości kierowania się uczuciem, a wolą rodziców kształtowaną przez status finansowy potencjalnego kandydata<sup>14</sup>. Takie wchodzenie w dorosłość miało bardzo niewiele wspólnego z wewnętrzną dojrzałością.

Motyw rodzin wielodzietnych występuje w wielu baśniach Braci Grimm: „Pewien człowiek miał siedmiu synów”<sup>15</sup> (*Siedem kruków*), „Król [...] miał siedmioro dzieci, sześciu chłopców i dziewczynkę”<sup>16</sup> (*Sześć łabędzi*), „Dawno temu

<sup>10</sup> G. Leszczyński, *Wielkie małe książki. Lektury dzieci. I nie tylko*, Poznań 2015, s. 127.

<sup>11</sup> Z obszernej literatury przedmiotu: H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969; Ch. Hibbert, *The Grand Tour*, London – New York – Sydney – Toronto 1974; D. Żołądź-Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996.

<sup>12</sup> K. Mikulski, J. Wijaczka, *Historia Powszeczna. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 2012, s. 92.

<sup>13</sup> Tamże, s. 91.

<sup>14</sup> [www.gah.vs.bw.schule.de/leb1800/erzie.htm](http://www.gah.vs.bw.schule.de/leb1800/erzie.htm) [dostęp: 12.02.2019].

<sup>15</sup> W. i J. Grimm, *Baśnie dla dzieci i dla domu*, t. 1, Poznań 2010, s. 144.

<sup>16</sup> Tamże, s. 253.

żyli sobie król i królowa, którzy mieli dwanaścioro dzieci<sup>17</sup> (*Dwunastu braci*), „Żył raz człowiek, który miał tylko trzech synów”<sup>18</sup> (*Trzej bracia*) oraz „Żył raz król, który miał dwanaście córek”<sup>19</sup> (*Stańcowane pantofelki*). Wielodzietność występowała, jak widzimy, nie tylko w rodzinach warstw uboższych, ale również w baśniowych rodzinach królewskich. Moim zdaniem, wielość potomstwa była jednoznaczna z powodzeniem. Oprócz tego baśniowe liczne potomstwo mogło być dobrym tłem do ukazania różnic między rodzeństwem lub siłą konkretnego uczucia. Jednak różnice częściej pojawiają się w baśniach o trzech lub dwóch braciach / siostrach (np. *Pani Holle*, *Złoty Ptak*, *Dwaj bracia*). Natomiast wzmocnienie uczucia pojawia się zdecydowanie częściej w baśniach z licznym potomstwem.

Przykładem może być *Siedem kruków*. Pewne małżeństwo usilnie pragnęło córeczki, a posiadali już siedmiu synów. Szczęśliwie, żona urodziła dziewczynkę, którą natychmiast pragnęli ochrzcić ze względu na jej słabowitość. Posłali synów z misją przyniesienia w dzbanku wody na chrzest. Synowie nieopatrznie wrzucili naczynie do studni i ogarnięci strachem powrócili do domu. Rozwścieczony ojciec bojąc się, że nie zdąży ochrzcić córeczki, rzucił bezwiednie przekleństwo: „Chciałbym, żeby moi synowie zamienili się w kruki!”<sup>20</sup>. Tak też się stało. Jednak baśń kończy się szczęśliwie: córka wyrosła na piękną i zdrową, a gdy tylko dowiedziała się o losie swoich braci, postanowiła ich odnaleźć i zdjąć zły czar. Na szczęście osiągnęła swój cel i wszyscy wrócili do rodzinnego domu. W tej baśni liczba synów i ich klątwa podkreślała siłę uczucia do nowo narodzonej córeczki. Ojciec nie chciał przemienić dzieci w kruki, ale wypowiedział słowa bezmyślnie, pod wpływem emocji. Kochał on tak samo wszystkie dzieci – bolał nad stratą synów. Baśń ta ukazuje, jak wiele dla rodziców znaczyło każde dziecko, a podkreślenie uczucia do nowo narodzonej córeczki potęguje to znaczenie. Mimo jej słabowitości i chorowitości była dla rodziców wielkim błogosławieństwem i szczęściem. W życiu działa się podobnie. Każdy potomek miał znaczenie. Był pomocą i pocieszeniem dla rodziców, a nierzadko również wsparciem i opieką.

Drugi aspekt opisywanej przeze mnie struktury rodziny to występowanie macoch. Wyszczególniłam już wcześniej przyczyny ich licznego występowania w rzeczywistości, więc teraz skupię się jedynie na ich baśniowych odpowiednikach. Myślę, że każdy słysząc lub czytając słowo „macocha” ma przed oczami okrutną kobietę chcącą zaskarbić miłość ojca rodziny jedynie dla siebie, a miłością darzy tylko swoje własne dzieci biologiczne. W takiej wizji pasierb lub pasierbica są zbędnym dodatkiem, którego trzeba się pozbyć albo zaprząć do pracy. Nic dziwnego. Najczęściej taki obraz zastępczej matki opisywali autorzy baśni. Macochy w baśniach często występują w wyżej wymienionych przeze mnie sytuacjach, ale najczęściej w baśniach o dziewczynkach. Dzieje się tak, ponieważ,

<sup>17</sup> Tamże, s. 58.

<sup>18</sup> W. i J. Grimm, dz. cyt., t. 2, s. 147.

<sup>19</sup> Tamże, s. 190.

<sup>20</sup> W. i J. Grimm, dz. cyt., t. 1, s. 144.

jak pisze Bruno Bettelheim (1903–1990) – psychoanalityk, psycholog, psychiatra i pedagog, baśnie te nawiązują do konfliktów edypalnych rozgrywających się w życiu dziecka (w tym przypadku – dziewczynki). Konflikt edypalny polega na pragnieniu przywłaszczenia sobie rodzica przeciwnej płci jedynie dla siebie. Tak jak chłopiec pragnie, by matka kochała tylko jego i nie dzieliła miłości na ojca i syna, tak dziewczynka chce tego samego z ojcem w roli głównej. Stąd, zła macocha pojawiająca się w baśni symbolizuje konkurentkę – osobę, której celem jest zdominowanie pasierbicy. Takie uosobienie konfliktu edypalnego pomaga córce z dziwnymi pojawiającymi się uczuciami zazdrości w stosunku do matki. Dziewczynka słuchając czytanej baśni koncentruje negatywne uczucia na macosze, nie utożsamiając ich z dobrą matką. Oczywiście w podświadomości dziecka, jak pisze Bruno Bettelheim, następuje integracja dwóch obrazów matki, dzięki czemu dziewczynka nie doznaje w rzeczywistości uczucia rozszczepienia ukochanej kobiety na dwie.

Pojawianie się macoch w baśniach można też tłumaczyć w inny sposób. W życiu każdego dziecka pojawia się moment, w którym obraz kochającego rodzica – będąc posługiwać się żeńską formą, gdyż interesuje mnie temat macoch – np. matki, ulega przekształceniu lub zniekształceniu. Ta dobra, troskliwa i kochająca matka nagle wybucha gniewem na dziecko lub niezrozumiałą dla dziecka złością. Małemu człowiekowi nie mieści się w głowie, aby ta sama kochająca matka mogła zachowywać się w tak niepasujący do jej obrazu sposób. Bettelheim opisuje przykład dziewczynki, która w wieku pięciu lat pierwszy raz doświadczyła matczynego gniewu i, aby poradzić sobie z tą sytuacją, wyobrażała sobie, że to nie jej matka, lecz Marsjanin, który ją podmienia<sup>21</sup>. W ten sposób dziewczynka chroniła dobry obraz matki.

Takie rozdwojenie postaci – z początku, gdyż później w wyniku integracji dwóch obrazów, o czym wspominałam wyżej, następuje asymilacja jednego obrazu matki – jest konieczne dla dziecięcego poczucia bezpieczeństwa i bycia kochanym. W baśniach dzieje się to właśnie przy okazji pojawiania się macoch. Nie jest ona nową pojawiającą się postacią, lecz tak naprawdę tą samą kochającą matką, która w baśni umarła, oraz tą samą, która pojawi się jako dobra wróżka, tylko przechodzącą fazy rozwoju<sup>22</sup>. Postaci te są rozdzielone dla łatwiejszego zobrazowania ich oraz ich wewnętrznych przeżyć. Kochająca matka z początku nie konkuruje z córką. Opiekuje się nią i traktuje jak nieporadne maleństwo, którym jest. Później matka umiera i pojawia się zła macocha. Ona to „wychowuje” dorastającą córkę. Zaczyna dostrzegać w niej konkurentkę i zagrożenie własnego poczucia wartości i kobiecości. Pragnie się jej pozbyć lub zrobić z niej nic nieznaczącą służącą. Ostatnią fazą przeobrażenia jest dobra wróżka. Ta sama kochająca

<sup>21</sup> B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, Warszawa 2010, s. 119.

<sup>22</sup> W. Rutka, *Wartości baśni w pracy z dziećmi przedszkolnymi*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2012, nr 2, s. 39.

osoba z początku historii, pragnąca szczęścia dla dziewczyny, pojawia się na samym końcu pod postacią dobrej wróżki lub innego damskiego sprzymierzeńca.

Dla zobrazowania omawianego zjawiska przytoczę przykład baśni *Pani Holle*. Jedna z córek, ładna i pracowita, podczas uciążliwej pracy na kołowrotku, niechcący wrzuciła wrzeciono do studni. Przerazona i zapłakana została zganiona przez macochę i zobowiązana do wyciągnięcia narzędzia z wody. Dziewczyna, nurkując w studni, straciła przytomność i obudziła się „na zielonej łące, gdzie świeciło słońce i rosły tysiące kwiatów”<sup>23</sup>. Dzięki swej pracowitości i służebnej postawie wobec napotkanych osób (dobrej staruszki – Pani Holle) i rzeczy (ożywionych) dziewczyna otrzymała, wraz z zagubionym wrzecionem, nagrodę. Obietnica tajemniczkiej pani Holle: „Zostań u mnie, a jeśli wykonasz porządnie całą pracę w domu, będzie ci się dobrze wiodło”<sup>24</sup> została spełniona. Szczęśliwe zakończenie nie spłynęło od razu, ale przyszło powoli przez trud bohaterki. W tej baśni przedstawione są dwie wersje „matek” – zła macocha i tytułowa dobra, sprawiedliwa staruszka (może wróżka?). Zła macocha zmuszała dziewczę do ciężkiej, niewolniczej pracy i pozbawiła ją tego, co najcenniejsze dla córki – matczynej miłości. Przypomnę, że dziewczyna była „ładna i pracowita”. Być może właśnie te konkurencyjne cechy zaważyły na negatywnych uczuciach macochy do pasierbicy? Dziewczyna na swej drodze spotkała staruszkę, która w baśni wydaje się być istotą podobną dobrej wróżce. Docenia ona i nagradza dobre cechy charakteru, a niepochlebne potępia. Staruszka dała dziewczynie schronienie, miły dom w zamian za drobne prace. „Było jej dobrze u staruszki, nie słyszała złego słowa i co dzień jadła do syta”<sup>25</sup>. Tak skrajne przedstawienia dwóch kobiecych postaci są konieczne, gdyż właśnie „taki jest świat w doświadczeniu dziecka – albo stanowi raj, albo prawdziwe piekło”<sup>26</sup>. Postacie wydają się niemożliwe do połączenia przez dziecięcą psychikę, jednak tak się dzieje i powstaje integralny obraz matki. Uczucia zazdrości córki wobec matki nie wydają się już demoniczne i niemoralne, a normalne i możliwe do pokonania. Bettelheim pisząc o dziecięcych konfliktach edypalnych nie zapomniał o dorosłych. Dzieje się tak też w drugą stronę. Wystarczy przywołać w pamięci baśń o Królewnie Śnieżce, by ujrzeć obraz macochy zazdrosnej o urodę córki. Jedyną różnicą między zazdrością dzieci o rodziców a rodziców o dzieci jest to, że dziecięce uczucia zostają wybaczone i pokonane z czasem, natomiast destrukcyjny afekt rodzica zostaje w baśniach potępiony i ukarany. Rodzic jest tym, który posiada poczucie obowiązku (przynajmniej powinien takowe posiadać) i nie może pozwolić sobie na poddanie się złości, zazdrości czy innemu negatywnemu uczuciu.

Przykładem baśni, w której rodzic poddał się edypalnemu konfliktowi jest *Wieloskórka*<sup>27</sup>. Pewnemu królowi umarła ukochana żona. Przed śmiercią po-

<sup>23</sup> W. i J. Grimm, dz. cyt., t. 1, s. 140.

<sup>24</sup> Tamże, s. 141.

<sup>25</sup> Tamże, s. 142.

<sup>26</sup> B. Bettelheim, dz. cyt., s. 119.

<sup>27</sup> W. i J. Grimm, dz. cyt., t. 1, s. 362.



prosiła ukochanego, by ożenił się ponownie z równie piękną kobietą o równie złotych włosach jakie miała ona. Król długo poszukiwał takowej kandydatki, ale nigdzie nie mógł znaleźć takiej, która całkowicie przypominała mu zmarłą żonę. W końcu, zdał sobie sprawę, że jedyna kobieta pasująca do opisu to jego własna córka. Przerazona dziewczyna, gdy usłyszała o szalonym pomysle ojca poprosiła go, by uprzednio podarował jej trzy przepiękne suknie: złotą jak słońce, srebrną jak księżyc oraz jasną jak gwiazdy, oprócz tego poprosiła go o płaszcz z tysiąca zwierzęcych skór. Wiedziała, że było to karkołomne zadanie i odwlecze realizację pomysłu ojca. Król jednak spełnił zachcianki córki. Ta, przerazona, przybrała płaszcz na plecy i udała się w świat udając włóczęgę bez rodziców. W trakcie wędrówki została służącą na dworze młodego księcia. Ten zakochał się w dziewczynie i ostatecznie (po wielu perypetiach) wziął ją za żonę. Żyli długo i szczęśliwie – tymi słowami kończy się baśń. Jak widać o ojcu nie ma żadnej wzmianki. Czytelnik może jedynie domyślać się, że szalony z żalu i miłości do ukochanej zmarłej żony król już na zawsze pozostał samotny i obłąkany. Utracił to, co pozostało mu najcenniejsze – ukochaną i jedyną córkę.

Ostatnią ważną cechą rodzinnej baśniowej struktury jest rola mężczyzny: męża, ojca. Okres powstawania baśni przypada na czasy, gdy dominował zapewne patriarchalny model rodziny. Doskonale widać to w tych baśniach, w których występuje mężczyzna. Miał on prawo do karania swojej żony cielesnie. „Za męską władzą nad żoną szło prawo do stosowania przemocy, powszechne jeszcze w XIX wieku”<sup>28</sup>. Z drugiej strony, gdyby naprawdę kobietę uważano za istotę „niższą”, to czy zastanawiano by się nad tym, co by było, gdyby zawładnęła mężczyzną? Wydaje mi się to wątpliwe, ponieważ wtedy nie budziłaby w nim poczucia zagrożenia. Być może, podświadomie, nie odzierano jej tak brutalnie z „męskich” cech władczości i chęci panowania, a jedynie bano się ich i spychano w cień podświadomości. Moim zdaniem, mimo uwłaczającego często traktowania kobiety, mężczyźni znali jej wartość i to budziło w nich obawy. Wzorcowym przykładem baśni, która pełni rolę przestrogi przed przejściem władzy przez kobietę, jest baśń *O rybaku i jego żonie*. Warto wspomnieć, że baśń znana jest pod różnymi postaciami. Do tych najważniejszych należą wersje Braci Grimm (1812) i Aleksandra Puszkina (1833). Opowieść jest ciekawa, nie tylko pod względem występujących w niej wydarzeń, ale również konstrukcji. „Wiele wskazuje na to, że bracia Grimm traktowali tę opowieść jak swoisty wzorzec baśni ludowej (*Volksmärchen*)”<sup>29</sup>. Ciekawostką jest, że podobny motyw występuje w baśni *Złote dzieci* (autorstwa Braci Grimm), w której rybak również wyławia złotą rybkę spełniającą życzenia. W baśni *O rybaku i jego żonie* Braci Grimm czytamy, że pewien rybak wyłowił złotą rybkę spełniającą życzenia. Prosił o skromne dary, lecz jego żona

<sup>28</sup> D. Łukasiewicz, *Przemiany przestępczości w Prusach w XVIII i XIX wieku (do 1871 r.)*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW” 2014, nr 3, s. 68.

<sup>29</sup> E. Pieciul-Karmińska, *Znaczenie baśni Von dem Fisher un syner Fru (O rybaku i jego żonie) dla zbioru Kinder- und Hausmärchen braci Grimm i jej przekłady na język polski*, „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu” 2017, nr 12, s. 294.

była pазerna i chciwa. Namawiała męża, by żądał coraz większych i bogatszych prezentów. Złota rybka spełniała wszystkie zachcianki kobiety, której wciąż było mało. Nienasycony głód władzy i pieniądza doprowadził ostatecznie kobietę na skraj nędzy. Jej pragnienie zajęcia miejsca cesarza, papieża, aż w końcu samego Boga musiało skończyć się karą. Żona rybaka zdawała się wyznawać hedonistyczną filozofię: żyć tak, jakby poza ziemskim życiem nie było już nic. Nie liczyła się z drugim człowiekiem, najważniejsza była ona. Baśń *O rybaku i jego żonie* najwyraźniej miała być przestrożą dla ludu. Miała pokazywać, co dzieje się z tymi, którzy dają upust swym żądom. Nawołuje do skromności, mądrości i miłości drugiej istoty. Żona rybaka całkowicie nie liczyła się z mężem i jego napomnieniami. Baśń ma przestrzegać przed tym, co się dzieje, gdy kobieta osiągnie tę władzę, gdy zapanuje nad mężczyzną. Powodowane jest to lękiem o utratę pozycji w rodzinie oraz w społeczeństwie. Grzegorz Leszczyński dopatruje się w tym lęku czegoś więcej. Według niego mężczyźni najwyraźniej bali się starszych kobiet, „które, w związku z ustaniem cyklu menstruacyjnego, wyzwalały się z niewoli własnej seksualności, nie dając się już usidlić mężczyźnie, nie potrzebują go bowiem dla spełnienia swoich życiowych zadań i osiągnięcia celów, dla realizacji pełni kobiecości, dla samorealizacji”<sup>30</sup>. Można oczywiście interpretować to w ten sposób, ale jest to sprowadzanie kobiety jedynie do istoty, którą rządzi jej erotyczna część. A przecież to zupełnie spłykanie człowieczeństwa.

Podsumowując, baśnie Braci Grimm można interpretować jako źródło literackie do dziejów niemieckiego społeczeństwa na przełomie XVIII i XIX wieku, a szczególnie (co ważne z perspektywy pedagogicznej) ówczesnej rodziny. Wszystkie wymienione przeze mnie występujące w baśniach jej cechy (wielodzietność, ubóstwo, częste występowanie macoch, dominująca pozycja ojca, szybkie wchodzenie w dorosłość) są odzwierciedleniem historycznej, niemieckiej rodziny chłopskiej z przełomu wieku XVIII i XIX. Stwierdzenie to jest rozstrzygnięciem pytania tytułowego, czy model rodziny obrazowany w baśniach Braci Grimm jest jedynie wytworem wyobraźni (fantazją). Baśniowa rodzina czerpie wiele inspiracji z ówczesnej codzienności, co wykazałam we wcześniejszych częściach artykułu. Czytając baśnie nie tylko możemy zanurzyć się w świat fantazji i marzeń, frustracji i obaw, wzorców i stereotypów postaw, kryzysu wartości, ale także realiów życia społecznego, obyczajowości, sytuacji materialnej. Pedagogiczne walory czytania baśni objawiają się nie tylko w historycznej wiedzy na temat struktury ówczesnej żyjącej rodziny, ale również w ich terapeutycznym działaniu. Baśnie pomagają dziecku podjąć konfrontację ze złem, przygotować się na spotkanie z dorosłością (np. czytając opowieści, w których odbywa się podróż inicjacyjna), radzić sobie z wewnętrznymi problemami, np. z niedowartościowaniem (ileż jest baśni, w których najmłodszy i najsłabszy z rodzeństwa dokonuje wielkich czynów!). Ponadto baśnie kształtują dziecięcą moralność. Jaskrawo przedstawiają co jest

<sup>30</sup> G. Leszczyński, dz. cyt., s. 175.

dobrze, a co złe<sup>31</sup>. Bardzo obszernie poruszał ten temat Bruno Bettelheim w książce *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*. Dziś również nie brak prac o tej tematyce. Przykładem może być książka Weroniki Kosteckiej *Grimm: potęga dwóch braci. Kulturowe konteksty Kinder- und Hausmärchen*, lub projekt pod kierownictwem Violetty Wróblewskiej dotyczący bajki ludowej, którego owocem jest *Słownik polskiej bajki ludowej*. Powstało też wiele ciekawych publikacji dotyczących bezpośredniego wykorzystania baśni w edukacji (np. *Dziecko i baśnie świata w kontekście wczesnej edukacji* autorstwa Urszuli Chęcińskiej).

Baśnie są ciekawą lekturą nie tylko dla dzieci, ale również dla starszych, którzy mogą spojrzeć na nie z innej, naukowej perspektywy.

## Bibliografia

- Baluch A., *Książka jest światem. O literaturze dla dzieci małych oraz dla dzieci starszych i nastolatków*, Kraków 2005.
- Baśnie i baśniowość czyli Kraina dziecięcego mitu*, pod red. T. Bugajskiej, Kielce 2000.
- Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, Warszawa 2010.
- Błażejewicz W., *Baśń a dziecko*, Warszawa 1930.
- Bues A., *Historia Niemiec XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1998.
- Dziecko i baśnie świata w kontekście wczesnej edukacji*, pod red. U. Chęcińskiej, Szczecin 2016.
- Encyklopedia powszechna PWN*, 2006.
- Grimm W. i J., *Baśnie dla dzieci i dla domu*, t. 1, Poznań 2010.
- Grimm W. i J., *Baśnie dla dzieci i dla domu*, t. 2, Poznań 2010.
- Grimm: potęga dwóch braci. Kulturowe konteksty Kinder- und Hausmärchen*, pod red. W. Kosteckiej, Warszawa 2013.
- Kulturowe konteksty baśni. Rozigrana córa mitu*, pod red. G. Leszczyńskiego, t. 1, Poznań 2005.
- Kulturowe konteksty baśni. W poszukiwaniu straconego królestwa*, pod red. G. Leszczyńskiego, t. 2, Poznań 2006.
- Leszczyński G., *Wielkie małe książki. Lektury dzieci. I nie tylko*, Poznań 2015.
- Lewis C.S., *O trzech sposobach pisania dla dzieci*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 5.
- Łukasiewicz D., *Przemiany przestępczości w Prusach w XVIII i XIX wieku (do 1871 r.)*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW” 2014, nr 3.
- Mikulski K., Wijaczka J., *Historia Powszechna. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 2012.
- Pieciul-Karmińska E., *Znaczenie baśni Von dem Fisher un syner Fru (O rybaku i jego żonie) dla zbioru Kinder- und Hausmärchen braci Grimm i jej przekłady na język polski*, „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu” 2017, nr 12.
- Rutka W., *Wartości baśni w pracy z dziećmi przedszkolnymi*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2012, nr 2.

---

<sup>31</sup> Por. A. Baluch, *Książka jest światem. O literaturze dla dzieci małych oraz dla dzieci starszych i nastolatków*, Kraków 2005, s. 31.

Wais J., *Ścieżki baśni: symboliczne wędrówki do wnętrza duszy*, Warszawa 2006.

Wortman S., *Baśń w literaturze i życiu dziecka. Co i jak opowiadać*, Warszawa 1958.

### Netografia

<https://bajka.umk.pl/> [dostęp: 21.04.2020].

[www.biografie-niemieckie.pl/osoba/Grimm/JacobLudwigKarl/162](http://www.biografie-niemieckie.pl/osoba/Grimm/JacobLudwigKarl/162) [dostęp: 15.11.2018].

[www.deutsche-biographie.de/sfz19577.html#ndbcontent](http://www.deutsche-biographie.de/sfz19577.html#ndbcontent) [dostęp: 15.11.2018].

[www.gah.vs.bw.schule.de/leb1800/erzie.htm](http://www.gah.vs.bw.schule.de/leb1800/erzie.htm) [dostęp: 12.02.2019].